Nr. 6 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 9 stycznia 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 2,250.000 Mk., z dostawą do domu 2,500.000 Mk., na prowincji 2,500.000 Mk., za granicą 3,800.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
100.000 Mp.
na prowincjonalnych dworcach 120.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142 176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Nowe sojusze groźbą nowych niebezpieczeństw.

Przed nową konfiguracją państw w Europie.

Możnaby sądzić z wrzawy, która wytworzyła się dokoła sojuszu czesko-francuskiego, że ten fakt stanowi oś, około której grupować się poczyna nowa konfiguracja polityczna Europy. Konferencja małej ententy, która niebawem odbędzie się w Belgradzie, przyniesie bądź co bądź pewne wyjaśnienia, tak co do charakteru tego sojuszu, jak i co do następstw, jakie on za sobą pociągnie. Na porządku dziennym będą przedewszystkiem obrady nad stanowiskiem, jakie mała ententa ma zająć wobec czesko- francuskiego sojuszu, oraz sprawa ewentualnego sojuszu Jugosławji z Francją i

OSTATECZNEGO TRAKTATU SOJUSZNICZEGO MIĘDZY FRANCJĄ A MAŁĄ ENTENTĄ.

W belgradzkich kołach politycznych, aktualną również jest obecnie kwestja możliwego

PRZYSTĄPIENIA POLSKI DO MAŁEJ ENTENTY,

przyczem roztrząsa się informacje, że Polska pragnie utrzymać przyjazne stosunki z małą ententą, nie zamyślając przystąpić do ścisłego związku oraz inne, twierdzące, że Polska postawi szereg warunków, od których uzależni swe przystąpienie.

Prasa włoska pochwala notę rządu angielskiego, wystosowaną do Polski, Rumunji i Jugosławji odnośnie do udzielonych tym państwom militarnych kredytów przez Francję. Pisma wskazują na niebezpieczeństwo samodzielnej polityki francuskiej i podnoszą, że Francja powiększa możliwości zbrojnych konfliktów w Europie,

WYPOSAŻAJĄC MAŁĄ ENTENTĘ W PIENIĄDZE NA ZBROJENIA.

„Lidove Noviny" w artykule p. tyt. „Przed konferencją małej ententy" piszą, że przeważająca większość prasy jugosłowiańskiej kontynuuje układ czesko-francuski, jako wstęp do utworzenia

FRANCUSKO- SŁOWIAŃSKIEGO BLOKU.

W politycznych kołach praskich podają informacje, że dr. Benesz na konferencji belgradzkiej podniesie projekt środkowo-europejskiego związku, do którego oprócz Francji i małej ententy należałyby Polska i Belgja.

Konferencja ma się zająć również kwestją stosunku małej ententy do Rosji sowieckiej. Oczekuje się uznania Rosji de iure. Istnieje nadzieja, że zostaną odnowione przyjazne stosunki francusko-rosyjskie, i że one staną się podstawą do utworzenia bloku słowiańskiego w łączności z Francją.

—::::—

BERLIN. 7. stycznia. (A. W.) Przygotowania do konferencji małej ententy są w pełnym toku. Zjechało już mnóstwo dziennikarzy zagranicznych.

—□—

Kurs franka waloryzacyjnego.

WARSZAWA. 7. st. (A. W.) Frank waloryzacyjny w dniu 7. i 8. b. m. ustalono na 1,410.000 mk. jak ogłasza komunikat „Monitora polskiego" prostujący poprzednie obwieszczenie. Na 9. b. m. frank ustalono na 1,580.000 mk.

WARSZAWA. 7. stycznia. (Pat.) Dnia 3. b. m. ukazało się rozporządzenie p. ministra skarbu ustalające kurs franka złotego dla wpłat podatku majątkowego w okresie od 16. do 31. grudnia 1923 r., w szczególności dla wpłat uskutecznionych w dniu 17. grudnia 1923 ustalono kurs franka złotego na 1,002.600, 18. grudnia na 1,120.700, 19. grudnia na 1,233.900; 20. grudnia na 1,203.250, 21. grudnia na 1,183.000, 22. grudnia na 1,165.000; 23. grudnia na 1,146.800, 38. grudnia na 1,208.400, 29. grudnia na 1,215.400; i 31. grudnia na 1,220.600.

Ofenzywa na frank francuski.

PARYŻ. 7. stycznia. Berliński korespondent „Petit Parisien" stwierdza, że zniżka franka francuskiego, która dokonuje się od kilku dni, spowodowana została giełdowym manewrem bankierów niemieckich. Dnia 13. listopada w myśl układu bankierów w Frankfurcie rozpoczęto tę ofenzywę na giełdzie amsterdamskiej. Podobno bankierzy niemieccy w tej dewaluacyjnej akcji znajdują poparcie zagranicznych firm finansowych, a mianowicie angielskich. Anglia chce w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd francuski, aby uczynić go skłonniejszym do porozumienia się w sprawie niemieckiej.

PARYŻ. 7. stycznia. Spadek franka który trwa dalej, wywołał tutaj panikę. Minister skarbu przerwał swą podróż i wrócił do Paryża, by przeciwdziałać spekulacji zniżkowej.

Rząd Partji Pracy uzna sowiety de iure.

LONDYN. 7. stycznia. „Daily Herald" omawia kwestję uznania rządu sowieckiego przez angielski gabinet Partji Pracy. Uznanie to nastąpi w ten sposób, że do Moskwy zostanie wysłana nota, w której rząd angielski zapowie dyplomatyczne uznanie sowietów i wezwie natychmiast rząd rosyjski, aby bezzwłocznie przystąpił do rokowań w kwestji obopólnych pretensji finansowych. Żądanie Anglji opiewają na 656 miljonów funtów szterlingów, jako wierzytelności z czasów Rosji carskiej i 259 milionów funtów szterlingów, jako odszkodowanie za wywłaszczony stan posiadania w Rosji.

Rząd sowiecki domaga się natomiast od Anglji odszkodowań za straty, jakie spowodowane zostały antybolszewickiemi ekspedycjami wojennemi.

—::::—

PROGRAM MACDONALDA.

PARYŻ. 7. stycznia. (*Pat.*) W. B. K. „Temps" donosi, że w londyńskim urzędzie spraw zagranicznych udzielono dyplomatom państw zagranicznych gwarancji, że gabinet robotniczy na polu polityki zagranicznej nie przedsięweźmie żadnej ważniejszej zmiany i będzie uprawiał politykę podobną do polityki Baldwina. Baldwin i Curzon mają być zdecydowani na odwołanie wszystkich wojsk angielskich z kolonji, oraz do niebrania udziału w obradach w konferencji ambasadorów. Gabinet Macdonalda przystąpi w każdym razie do wykonania tego programu.

—::::—

Nowy minister rolnictwa.

WARSZAWA. 7. stycznia. (A. W.) Ministerstwo rolnictwa, któremu kierował dotychczas p. Rabczyński, powierzone zostało p. Janickiemu b. ministrowi tego resortu w r. 1919.

—::::—

W obliczu sanacyjnego przesilenia gospodarczego.

Rząd p. Grabskiego uzyskał pełnomocnictwa, czyli upoważnienie do wydawania zarządzeń z mocą ustaw, które będą miały na celu uzdrowienie finansów państwowych i doprowadzenie do stworzenia środków pieniężnych, które będą rzeczywistym miernikiem wartości. Udzielenie tych pełnomocnictw dokonane zostało w sejmie drogą t. zw. ustawy ramowej, w której granicach rozporządzenia prezydenta państwa oparte na uchwałach rady ministrów zastąpią ustawy szczegółowe które normalnie powinny też być uchwalane przez sejm.

Pod względem formalnym takie skrócenie drogi ustawodawczej jest oględnie mówiąc obejściem konstytucji, w rzeczywistości naruszeniem jej. Zastrzeżone bowiem sejmowi prerogatywy ustawodawcze zostały przekazane rządowi w tym wypadku prerogatywy o pierwszorzędnym znaczeniu, bo natury gospodarczej i finansowej. Ten fakt naruszenia konstytucji uważamy za wskazane podkreślić aby na wypadek potrzeby powtórzenia takiego obejścia w okolicznościach niemiłych dzisiejszym zwolennikom pozokonstytucyjnego udzielania pełnomocnictw, nie wysuwano świętości konstytucji.

Zastrzeżenie to nie znaczy wcale, jakobyśmy nie uznawali że sytuacja gospodarcza i finansowa w państwie istotnie wymaga wyjątkowych środków. Przeciwnie, jesteśmy zdania że ostatni już był czas, aby do naprawy skarbu się na serjo zabrać. Stało się źle, że zmarnowano pół roku na rządy chjeny, które uzdrowienie stosunków opóźniły i utrudniły. Teraz to „uzdrowienie“ będzie znacznie kosztowniejsze i boleśniejsze, kryzys gospodarczy, jaki mu nie wątpliwie będzie towarzyszył, będzie znacznie cięższy i długotrwały.

Przed sejmową reprezentacją robotniczą stało pytanie, czy przyłożyć rękę do tej sanacji i czy zgodzić się na udzielenie temu rządowi niemal dyktatorskich pełnomocnictw.

Na pierwsze pytanie odpowiedź nie była trudna. W wybitnym interesie klasy pracującej, wszystkich ludzi, którzy nie żyją z geszeftów ale z pracy, leży stabilizacja stosunków gospodarczych. Dewaluacja pieniądza jest olbrzymim podatkiem, płaconym przedewszystkiem przez ludzi pracy. Uzdrowienie stosunków finansowych, to zdjęcie z bark ludzi pracy tego nadmiernego ciężaru.

Trudniejszą było odpowiedź na pytanie, czy zgodzić się na powierzenie tego zadania temu właśnie rządowi. Odpowiedź na to należy zastąpić innym pytaniem: Czy w danych warunkach możliwy był inny rząd? Czy przy obecnym składzie sejmu możliwem było stworzenie rządu robotniczo - włościańskiego, czy możliwy był rząd lewicy. Przebieg przesilenia grudniowego, po obaleniu chjeno - piasta wykazał, że t. zw. lewica do stworzenia rządu jeszcze nie jest przygotowana wobec czego pozostało zadowolenie się mniejszem złem.

Wobec oświadczenia p. Grabskiego, że zasilenia skarbu będzie szukał w tych którzy dotąd zamało podatków płacili, że na zwiększenie się dochodów skarbowych liczy głównie z podatków bezpośrednich że przed spodziewaną klęską bezrobocia uchroni klasę pracującą ubezpieczeniem przed bezrobociem, że wreszcie drożyźnie przeciwdziałać będzie zamknięciem wywozu środków żywności przez cła wywozowe, sejmowa reprezentacja robotnicza uzyskała możliwą w dzisiejszych warunkach politycznych sumę zapewnień że uzdrawianie skarbu nie będzie się odbywać jej przedewszystkiem kosztem. A to groziło za chjeno-piasta. Jeszcze teraz domagał się Lewiatan wprowadzenia 9 godzinnego dnia pracy, a płacenia za 8 godz.

Terminowe wreszcie udzielenie pełnomocnictw rządowych do 6 miesięcy i ustawiczna kontrola nad korzystaniem z nich przez rząd zmniejszyły niebezpieczeństwa.

Wkońcu podnieść należy, że udaremnienie sanacji stosunków zemściłoby się przedewszystkiem na klasie pracującej i przed tą klęską należało ją uchronić.

Dodać wreszcie należy, że wśród polityków burżuazyjnych p. Grabski, co do którego poglądów politycznych czy społecznych nie żywimy żadnych złudzeń, należy do najuczciwszych. I pod tym względem między chjeno - piastem a nim zdaje się leżeć cała przepaść.

Jak p. Grabski ocenia sytuację?

Od ub. środy omawiano w sejmie w komisji i na plenarnem posiedzeniu sytuację finansową państwa i zakres uprawnień dla rządu. Pierwotny projekt rządowy został gruntownie zmieniony. Dziś utrwalić należy niektóre poglądy p. Grabskiego, abyśmy je później mogli porównać z rzeczywistością.

Na piątkowem posiedzeniu sejmu mówił on między innymi:

Jest złudzeniem jeżeli ktoś myśli, że już poprawa jest łatwo osiągalna. Zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. w październiku wynosiło 10.000 miljardów. 1. listopada 19.000 miljard. a więc prawie dwa razy tyle co w październiku w grudniu 42.000 miljardów (przeszło dwa razy tyle co w listopadzie), a w styczniu 91.000 miljardów. Nie ma więc żadnej poprawy w tym okresie, w którym przecież do skarbu państwa zaczął wpływać i podatek obrotowy i zwaloryzowany podatek gruntowy i zaliczki dobrowolne na podatek majątkowy.

Podatki bezpośrednie wykazały w okresie tym największy stopień niewspółmierności w stosunku do potrzeb państwa, nie przekroczyły bowiem 8 proc. niezbędnych wydatków państwowych. Podatek przemysłowy, na którym budowaliśmy nadzieję, przyniósł w czerwcu według dawniejszej jeszcze ustawy małą sumę 8 i pół miljarda marek, w listopadzie przyniósł on kolosalną jak się zdawało sumę 1.147 miljardów marek, niestety jednak we frankach złotych pierwsza suma wynosiła 539.000 fr., druga 2.841.000 fr., więc prawie pięciokrotnie więcej, ale w swej sumie ogólnej niezmiernie mało. Te prawie 3 miljony franków złotych z podatku skonstruowanego w tym kierunku iż spadł na wszystkich konsumentów, a więc podatku który powinien być ogromnie wydatny i stanowić pokrycie opważnego procentu ogólnych wydatków państwowych wynikła tak mała suma, że nic dziwnego iż wszystkie podatki, razem wzięte, wynosiły zaledwie 8 proc. wydatków państwowych w owych miesiącach.

Podatek majątkowy którego pierwsza zaliczka na pierwszą ratę pobraną już została w b. r. wyniósł razem 150 miljonów, czyli 403.000 fr. Suma to absolutnie znikoma. Prawda, że zaliczki dobrowolnie złożone w sumie swej przyniosły bez porównania więcej, bo 12 miljonów fr. złotych, lecz i ta suma jest znikomą i zdołała się uwidocznić w naszym budżecie, bo była za mała. Nie potrafiła się zupełnie uwidocznić w tym wskaźniku który co dni 10 trzeba przed sobą stawiać jako rachunek sumienia.

We wskaźniku czy istotnie zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. wzrasta, czy też zbliża się moment, kiedy będziemy się mogli wyzbyć tego najgorszego ze sposobów pokrywania wydatków państwowych, nazywa się to podatkiem inflacyjnym. Wyniósł on w ciągu 9 miesięcy z. r. 147 miljonów fr. złotych co do końca roku równa 200 miljonów było w r. 1923 zapłaconych w postaci podatku inflacyjnego, lecz niewinnych podatków, to już w r. 1923 moglibyśmy byli nie sięgać do tej kasy, drukującej pieniądze i bylibyśmy się pozbyli tej zmory, trapiącej całą ludność.

Dla naszych niedomagań budżetowych równie groźny jest nieustanny spadek marki polskiej, spadek, który się czasem zatrzymuje na parę tygodni. Dawniej zatrzymywał się na parę miesięcy, a w r. 1922 mieliśmy nawet jeden okres, kiedy przez 9 miesięcy marka nie spadała, później, w początkach przeszłego roku zatrzymywał się spadek przez 2 i pół miesiąca, a w końcu tego roku już tylko przez parę tygodnii. Dzisiaj, jeżeli przez parę dni marka nie spada, to już się przypuszcza, że jest dobrze. Ten nieustanny spadek był przyczyną niewspółmierności naszych dochodów państwowych. On zniszczył źródło wydajności podatków, które zdaje się powinno było stawić czoło spadkowi, mianowicie podatku obrotowego. Nie dotrzymał jednak podatek obrotowy swej wydajności, dla skarbu wskutek silnego napięcia spadku marki. Może on się stać groźnym i w r. 1924, i to nawet niezależnie od owego potężnego zabezpieczenia dochodów skarbu, jakim jest waloryzacja podatków, bo i ona nie wystarczy, gdyby spadek marki miał się odbywać nadal w tak szybkiem tempie jak w r. 1923 bo zanim ten zwaloryzowany podatek będzie wydany, upłynie już parę tygodni a w tym czasie może on już stracić dwa i trzy razy swą wartość wskutek czego znowu nie będzie można zaprzestać druku marki.

Trzecią dziedziną jest budżet na rok 1924. Tu stoimy przed bardzo poważnemi niebezpieczeństwami. Nie wolno nam poprzestać na pewnej radości z tego powodu, że jest to pierwszy budżet przy którym możemy się ewentualnie spodziewać pewnej przewyżki dochodów nad wydatkami. Nie idzie nam bowiem o to, jak budżet jest ułożony, ale jak życie układać się będzie. Trzeba powiedzieć otwarcie i jasno, że poza budżetem, jaki mamy przedstawiony, jest absolutnie niezbędnem uzyskanie takich środków, któreby dały parę set miljardów marek, któreby naprawdę wpłynęły do kasy państwowej w r. 1924. Obok tej niezbędnej konieczności jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, kiedy te środki mają wpłynąć. Pod tym względem budżet na r. 1924 budzi najwyższe niepokoje. Najbliższą koniecznością jest mieć taki rozkład ciężarów, taki podniesienie dochodów, bo ten rozkład nie da się naprawić inaczej, tylko

PRZEZ OGROMNE PODNIESIENIE DOCHODÓW Z PODATKÓW BEZPOŚREDNICH.

Każdy inny kraj w położeniu takiem jak nasz, nie znalazłby innej odpowiedzi.

Budżet należy tak skonstruować, aby znaleźć pokrycie na wszystkie wydatki, a więc te, które są w budżecie, jak i te, co do których przewidujemy, że będą większe aniżeli je budżet przewiduje. Rozłożyć te wpływy tak ażeby co kwartał, co parę miesięcy równowaga była osiągalna. Osiągnąć to można zapomocą wydatnego podniesienia dochodów w gotówce, w znacznym stopniu w walutach zagranicznych z podatku majątkowego uzyskanych. Największy nacisk kładę na ten podatek, jako już w Sejmie uchwalony w jednej sumie ryczałtowej, i to na trzy lata. Cóżby się jednak złego stało gdybyśmy spotrzebowali ten fundusz w ciągu nie trzech, ale dwóch lat. Ta ewentualność nie powinna nas przestraszać, gdyż oznaczałoby, że sanację szybciej osiągnęliśmy. Oznaczałoby to, że w trzecim roku byłby już ten fundusz zbędny. Uważam, że jeżeli naprawdę zdołamy

z tego podatku określonego w sumie 1 miljarda. ściągnąć w gotówce, ale koniecznie w gotówce jedną trzecią część, to będzie to bardzo wielkim wysiłkiem i zabezpieczeniem tej równowagi wpływów, o jakiej przed chwilą mówiłem.

W planach moich nie leży powiększenie w najbliższych miesiącach a nawet w najbliższem półroczu podatku gruntowego, bo uświadamiam sobie. że jeżeli chcę bardzo silnie zwiększyć podatek majątkowy, to zdaję sobie sprawę że połowa tego podatku spada na rolników wprawdzie nie na drobnych, lecz na wielkorolnych włościan.

Musimy sobie z całą świadomością powiedzieć że nie można zaczynać podnoszenia podatków od tych podatków, jakieby z konieczności spaść musiały na cały ogół ludności włościańskiej lecz że słuszniejszą jest rzeczą sięgnąć i cały nacisk położyć na podatek. który pomija ludność włościańską mniej uposażoną. a zaczyna obciążać dopiero lepiej uposażonych. to jest sięgnąć do podatku majątkowego. Tą drogą potrafimy znacznie lepsze osiągnąć rezultaty dla skarbu.

Trzeba koniecznie uzupełnić to wszystko. co można osiągnąć w postaci podatków innemi źródłami zaniedbanemi bardzo u nas. to jest pożyczkami wewnętrznemi.

Reforma walutowa przeprowadzona w warunkach w których równowaga budżetowa nie byłaby zabezpieczona, w których moglibyśmy się naprawdę wyrzec drukowania marek polskich na potrzeby państwowe, reforma taka byłaby najszkodliwszym eksperymentem, którego nam cznić nie wolno. Gotów byłbym przyznać, że to sprawiłoby ulgę na 3 miesiące lub na pół roku. ale nie warto czegoś podobnego robić. My musimy dążyć do czegoś większego; ani żeli do ulg parumiesięcznych.

Nie należy się też obawiać że marek jest za mało w obiegu bo przecież doskonale wiemy, że nie marka jest dzisiaj naszym głównym środkiem obiegowym. Ona jest tylko jednym ze środków obiegowych. Dolar odgrywa w nich bardzo poważną rolę. niewiadomo nawet, czy nie większą od marki. Chociażbyśmy się obawiali, że zbraknie nam marek dla pobrania intenzywnego przez skarb podatku majątkowego, to możemy tę obawę uznać za płonną łoby się sumie 200 miljonów. Gdyby tych wobec tego, że jesteśmy gotowi rozwinąć w całej pełni aparat i sposób pobierania podatku majątkowego w naturze. Nic na tem gorzej skarb nie wyjdzie. Zapotrzebowanie węgla naszego jest bardzo znaczne. Możemy zań nie płacić otrzymując go w naturze jako rodzaj uiszczania się za podatek majątkowy. To samo możemy uczynić w stosunku do zboża. Wtenczas nie marki nam przypłyną i nie brak ich stanie na przeszkodzie, bo one żadnej roli odgrywać nie będą więc tą przeszkodą ani myślę się trapić. To jest najmniejsze ze wszystkich zmartwień że marek jest za mało. Jeżeli zatem staniemy na tym gruncie. że nic nas nie powinno wstrzymać od wielkiego i szybkiego wysiłku w zakresie płacenia podatku majątkowego, w zakresie rozpoczęcia akcji pożyczek wewnętrznych. w zakresie całkowitego pokrycia budżetu wpływami skarbowymi w najbliższych miesiącach. w takim razie pozostanie nam powiedzieć w paru słowach, na czem ma polegać reforma walutowa.

Naszej instytucji emisyjnej powinniśmy dać taką formę jaką widzieliśmy w państwach zachodniej Europy przed wojną.t. zn. instytucji akcyjnej, ale nie czysto prywatnej. instytucji któraby zgromadziła w kraju wśród szerokich warstw ludności sporą ilość kapitału akcyjnego krajowego z udziałem rządu i zabezpieczeniem mianowania osób kierujących, by instytucja nie stała się igraszką w rękach innych grup zainteresowanych. Do utworzenia Banku należy przystąpić bezzwłocznie.

Z dyskusji toczonych w sejmie w tej sprawie podnieść należy, że posłowie socjalistyczni wykazali iż dzisiejszy smutny stan gospodarczy przypisać należy działaniu na szkodę skarbu, posłów prawicy. Oni odroczyli termin płatności pierwszej raty podatku majątkowego, oni od płacenia go. chcieli się wyłgać. Zamiast gotówki dawali weksle, za przyspieszenię wpłaty brali kosztowne koncesje. Tow. Diamand przytoczył fakt, że wielka i bogata rafinerja naftv w Trzebini w drodze łaski, jako zaliczkę na poczet podatku majątkowego wpłaciła ...300 franków. I takimi zaliczkami chciał Kucharski ratować skarb.

Dziś dowodnie się okazuje, jaką koniecznością państwową był upadek chjeno- piasta.

Doniosły wynalazek.

Radioaparaty do obserwacji na odległość.

Wybitny uczony angielski Fournier D'Alby twierdził, że radio telegrafia, jest w przededniu doniosłych odkryć. Zdobyczą tą będzie tak zwana telewizja. która pozwoli za pomocą radio-telegrafu widzieć na odległość tak dokładnie — jak wyraźnie słyszy się za pomocą radio-telefonu Prof. Fournier jest uważany w Anglji za autorytet w dziedzinie radiotelegrafji Jest on wynalazcą optofonu tj. aparatu umożliwiającego ślepym czytanie przy użyciu zmysłu słuchowego jak również fonoskopu tj. aparatu pozwalającego głuchym prowadzić rozmowy. Między innymi zasługami, jakie dla radio-telegrafu położył prof. Fournier jest ulepszenie przesyłania zdjęć fotograficznych przez aeroplany zaopatrzone w radiofotograficzne aparaty.

— :::: —

Venizelos prezydentem Izby greckiej.

ATENY. 6 stycznia. (Pat.) Venizelos został wybrany 345 głosami na 385 głosujących w parlamencie prezydentem izby.

— :::: —

ATENY. 7 stycznia. (AW.) — Venizelos został brany został olbrzymią większością przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego oświadczył, że gotów jest objąć tekę ministra spraw zagran. w gabinecie Rousseau, przywódcy republikanów liberalnych.

—□—

88

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego
dr. FELICJA NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Wszystkim wydawało się to warjactwem, lecz Guffey twierdził, że jest to polityczne. Gdyby się posunęli za daleko, utraciliby głosy, mogliby może nawet utracić swój rząd. i coby się potem z nimi stało? Piotr dotychczas nigdy nie troszczył się o politykę, lecz teraz Gladys i on uznali, że trzeba im rozszerzyć swój widnokrąg. Nie dość jest więzić czerwonych i rozbijać im głowy, trzeba umieć także utrzymać sobie sympatję publiczności, trzeba publiczności wytłumaczyć, że takie postępowanie jest konieczne, trzeba robić propagandę, ażeby publiczność dobrze zrozumiała ohydę czerwonych i przewrotność ich zamierzeń.

Najlepiej konieczność tą zrozumiał prokurator generalny. Guffey w owem przemówienia wskazał na dwojaką działalność tego człowieka. Nie tylko. że niszczył partję komunistyczną i komunistyczną partję robotniczą, lecz używał też wszelkich rozporządzalnych środków, aby kraj propagandą i podtrzymywać wśród ludności trwogę przed czerwonymi i ich planami. W American City ludzie jego wyzyskiwali dane, dostarczone przez Guffey'a on sam zaś co dwa tygodnie wygłaszał gdzieś mowę, lub wysyłał sprawozdanie do pism, donoszące o nowych zamachach dynamitowych lub spiskach, zamierzających obalić rząd. I jak mądrze ten człowiek sobie poczynał! Wynajdywał starannie fotografie najbrzydszych czerwonych, którzy od wielu tygodni w więzieniu nie golili się i przez bliskie zaznajomienie się z „trzecim stopniem“ byli rozgoryczeni i wysyłał wizerunki te w świat z podpisem „Oto ci, którzy chcą wami rządzić!“ Dziewiędziesiąt dziewięć setek gazet przynosiło reprodukcje, dziewięćdziesiąt dziewięć miljonów amerykanów miało ochotę, w dniu ukazania się tych gazet wymordować wszystkich czerwonych. Plan prokuratora generalnego okazał się tak doskonałym, że twórca jego spodziewał się z jego pomocą zostać prezydentem; wszystkie jego agencje pracowały w tym kierunku.

Wszystkie agencje wielkich przedsiębiorstw dokonywały podobnej roboty. Badały życie i charakter wszystkich kandydatów na prezydenta; jeżeli odkryli najlżejszy bodaj odcień różowy, wówczas Guffey i jego ludzie zaczęli z życia kandydata wygrzebywać skandale, przedsiębiorcy dawali duże sumy do dyspozycji, kandydata uniemożliwiano wszelkimi sposobami. Ludzie Guffey'a mieli wedle żądania Guffey'a być każdej chwili przeświadczeni o ważności swego zadania i nie powinni uczynić nigdy kroku któryby mógł szkodzić politycznej kampanji, propagandzie winnię prawa i porządku.

85.

W poważnym nastroju wyszedł Piotr z biura Guffey'a; poraz pierwszy zdał sobie sprawę ze swej odpowiedzialności jako wyborca i pasterz innych wyborców. Oboje razem z Gladys doszli do przekonania, że poglądy ich były zbyt ograniczone, że swoje obowiązki tajnego agenta mierzył on dotychczas miarą przedwojenną. Teraz musiał uznać, że świat się zmienił, i że w tym nowym świecie, w świecie ugruntowanej demokracji. tajny agent jest prawdziwym władcą społeczeństwa, panem wszystkich interesów i niejako opiekunem cywilizacji. Piotr i jego żona muszą stać się godnymi tej roli. Nie powinni naturalnie poddawać się wpływom osobistych pragnień, byle jednak rzeczą nie do zaprzeczenia, że to wzniosła rola przynosiła także pewne korzyści: dojdą oboje do czegoś w świecie, będą mogli obcować z „lepszem“ towarzystwem. Przez sześć lat swego młodego życia Gladys wygładzała paznokcie wytwornych dam a w duszy jej płonęła żądza, ażeby i ona pewnego dnia zaliczać się mogła do świata wytwornych, ażeby wobec ludzi tych nie była w stosunku podwładnej lecz równorzędnej osoby. ażeby nietylko ona trzymała ich ręce w swojej, lecz mogła żądać. ażeby i jej własne ręce ktoś pielęgnował.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 8. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek o g. 7 »Bal maskowy«.
Środa o g. 7 »W krainie baśni«, balet.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b:

Wtorek o g. 7 »Pokojówka« sztuka miejsca« (po raz ost.)

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Wtorek o g. 7 »Królowa Montmartru«.
Środa o g. 7 »Królowa Montmartru«.

—::::—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“ ul. Rejtana 3:

Od 1. stycznia 1924:

Część I.: „Rok 1923—4“, obrazek noworoczny pióra An-Ki. — Część solowa: Mirski, Bronowski, Windheim, ? Joe Vardini? — Część III.: „Gniazdko miłości“, farsa „Bebe“. Początek o g. 8-mej wieczorem.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

Wtorek o g. 3 »Trójka hultajska«, operetka w 4 aktach Nestroja — o g. 7·30 »Lisowa piśnia«, dramat Ł. Ukrainki. Środa o g. 7 »Carewicz« G. Zapolskiej.

Bilety wcześniej w »Sojuznym Bazarze«, ul. Ruska (dom »Dnistra«).

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Wtorek o godz. 7·30 »Dwosia Sufrażystka«.
Środa o godz. 7·30 »Serce żydowskie«.
Czwartek o godz. 7·30 »Narzeczony w Ameryce«, operetka w 3 akt. J. Silberta.

—::::—

STARANIEM UNIW. LUDOWEGO wygłosi dr. Adam Sołtys odczyt dziś 8 bm. „o polskiej muzyce z uwzględnieniem doby ostatniej.

Odczyt odbędzie się w małej sali konserwatorjum ul. Chorążczyzny o godz. 7-ej wieczorem. Bilety serjowe „Polska Współczesna“ na odczyt ważne.

„DZWONEK ALARMOWY“. Wesoła ta komedja Hennequina i Coolousa, której premiera odbędzie się we czwartek w teatrze Małym, będzie miała bardzo dobrą obsadę w osobach pp. Czajkowskiej, Zakrzyńskiej (artystka ta poraz pierwszy ukaże się w dużej odpowiedzialnej roli) Sieniawskiej, Romanównej, Orzechowskiego, Dębowicza, Lochmana, Nawrockiego i Zbrojewskiego. Komedja ta w Paryżu doczekała się kilkuset przedstawień.

„TAJEMNICA ZUZANNY“ i „PAJACE“ w nowej inscenizacji. Melomani lwowscy będą mieli sposobność przeżycia w piątek w teatrze Wielkim, dość niezwykłego wieczoru; pójdą mianowicie „Tajemnica Zuzanny“ i „Pajace“ w tak zmienionej szacie, że znakomite dzieło Leoncavalla objawi się w zupełnie innej pod każdym względem formie według pomysłu reżysera p. M. Lewickiego.

ZWALORYZOWANA NOWA TARYFA POCZTOW. od jutra wchodzi w życie.

ZAKONNICE W ROLI EGZEKUTOROW. Realność przy ul. Ochronek 8, posiadają SS. Notre Dame. W ogrodzie tej realności ma skład drzewa opałowego około 70-letni starzec, utrzymujący się z tego przedsiębiorstwa. Zakonnice uzyskały w sądzie wyrok rumacyjny i nie chcą uwzględnić prośby owego starca, azeby do wiosny wolno mu było sprzedawać drzewo na tym placu. „Litościwe“ siostry za wszelką cenę chcą obecnie wyrugować swego lokatora. W święto Trzech Króli jedna zakonnica rozrzuciła drzewo po całym składzie i ogrodzie. Poprzednio czyniła to samo w nocy i dopiero sąsiedzi krzykiem spłoszyli osobliwą wyznawczynię miłości chrześcijańskiej. Czasem znów młodzież szkolna z klasztnego zakładu rzucała kamieniami na starca i jego żonę. Wojowniczy to widać zespół kobiecy. Ktoś jednak winien go pouczyć, że podobne postępowanie koliduje z kodeksem karnym.

OFIARY MROZU. Wczoraj mróz dosięgnął około 20 stopni, przy podmuchach wiatru. Wobec tego wiele osób doznało odmrożenia kończyn, a najczęściej małżowin usznych. Kilkunastu nieszczęśliwców zaopatrzono w Pogotowiu ratunkowym.

CENY ZBOŻA i MĄKI. Paskarze w dalszym ciągu „waloryzują“ ceny zboża, które rosną bez końca. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano: pszenicę 23.500—25.000 tys., żyto 13.500, owies 12,500, mąkę pszenną 40 proc. 50 milj. 55 proc. 42, 70 proc. 35, mąkę żytnią 60 proc. 33, 70 proc. 30, otręb pszen. 9 milj. żytni 8,500 tys. marek.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W realności przy ul. Bema 9, dwie siostry Marja i Anna Wojcikówne uległy zaczadzeniu z powodu przedwczesnego zamknięcia komina. — Tadeusz Mulik na ul. Szeptyckich złamał nogę.

WZIĄŁ POSAG WE LWOWIE A ŻENIŁ SIĘ Z INNĄ WE WIEDNIU. Regina Feder, z Butyn, w imieniu swojej siostry, Salci, zamieszkałej we Lwowie, oskarżyła w policji Oskara Fiszera o oszustwo. Przed dwoma laty Fiszer zaręczył się z nadobną Salcią, pobrał jako zaliczkę na posag 300 dolarów i wyjechał do Wiednia, gdzie poślubił naddunajską dziewoję. Dopiero przed dwoma dniami interesowani przypadkowo stwierdzili, iż Fiszer „dla przyjemności“ przybył do Lwowa i zamieszkał wraz ze swą żoną w hotelu New Jork. Policja zajęła się tą sprawą i popsuła wojaż Fiszerowi.

„CUKROWY“ OSZUST W ARESZCIE. Przed kilku miesiącami niejaki Roman Kozłowski, przedstawiając się jako krewny b. wojewody, pod pozorem dostarczenia cukru wyłudził miljardowe sumy od różnych poważnych firm i osób. Ścigany zbiegł do Rumunji, gdzie znów popełnił oszustwa. Gdy zdobyta „flota“ była na wyczerpaniu, osobnik ten przybył do Lwowa i przed trzema dniami zgłosił się sam u sędziego śledczego Słowikowskiego. Sędzia po przesłuchaniu polecił go zamknąć w więzieniu.

„KASYNO NA PL. SOLSKICH.“ Pomimo siarczystych mrozów „foerbel“ lub „nasze — wasze“ „odchodzą“ w najlepsze na placu Solskich. Wczoraj zgłosił się w policji Józef Hampel, który tu przegrał w karty 15 milj. marek, przyczem skradziono mu portfel z resztkami gotówki. Partnerów jego poszukuje policja.

ZBIŁ SZYBĘ, GODZĄC W PRZECIWNIKA. Wacław Zieliński, dorożkarz, bawiąc się na ulicy Akademickiej widocznie dla „rozgrzania się“ rozpoczął „zapasy“ z S. Żółkowskim. Chcąc „gruntownie“ dogodzić swemu przeciwnikowi, cisnął na niego drążkiem. Cios jednak ominął obrany cel. Trafiona natomiast szyba wystawowa w aptece Dobrzańskiego uległa zniszczeniu. Szkoda wynosi pół miljarda marek. Zieliński, odważny na widok przeciwnika, stchórzył jednak na brzęk zbitej szyby, gdyż zbiegł z „placu boju“.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z przedpokoju mieszkania B. Holing, na Bogdanówce skradziono garderobę wartości 100 milj. Z mieszkania M. Kosturka przy ul. Janowskiej skradziono garderobę i bieliznę, wartości 150 milj. — W realności przy ul. Alembeków 6 na kurytarzu rozbito szafkę i skradziono wiktuały, wartości 100 milj. na szkodę Racheli Weitz.

Wiadomości z kraju.

ZAMACH SAMOBOJCZY Z NĘDZY. W Warszawie przy ul. Karolkowej onegdaj popełnił zamach samobójczy Antoni Rowiński przez wypicie esencji octowej. Desperata przeniesiono do szpitala w stanie groźnym. W pozostałym piśmie podaje on, iż uczynił to z braku środków do życia nie chcąc „dłużej męczyć żonę i dzieci“.

BANDYTYZM NA KRESACH. Onegdaj w nocy banda zbójecka napadła na miasteczko Gródek w pow. wilejskim. Opryszki zniszczyli koszary policji, urząd pocztowy i telegraficzny, a w czasie strzelaniny zranili wiele osób. O świcie bandyci, zabrawszy 11 koni, zbiegli w kierunku granicy sowieckiej, unosząc ze sobą ogromną ilość zagrabionego mienia prywatnego i rządowego.

KOT PRZYPADKIEM PODPALACZEM. W Krościenku Niżnem w stajni gospodarza Franciszka Wilka wieczorem w czasie dojenia krów przypadkowo rozbiła się lampa. Płonąca nafta oblała siedzącego obok kota, który uciekając z płonącą sierścią, wpadł do stodoły, następnie do wozowni, wywołując w ten sposób pożar. Budynki te zgorzały, szkoda wynosi ponad 3 miljardy marek.

WIĘZIENIE KOBIECE ZALANE WODĄ. W Warszawie przy ul. Dzielnej w więzieniu kobiecem wskutek mrozu pękła rura wodociągowa w więzieniu. — Z powodu zepsucia wentyla nie można było powstrzymać dopływu wody, która zalewając cele, wywołała nie wielki popłoch wśród „pensjonarek“ tego zakładu. Dopiero straż pożarna zapobiegła dalszemu wylewowi.

Rok 1924 — rokiem walki.

WIEDEŃ. 7. stycznia. (Pat.) Der Morgen donosi ze Stutgardu, że na zebraniu wirtenberskich demokratów wygłosił minister obrony krajowej Gessler przemówienie o położeniu politycznem kraju. Powiedział on między innymi: Robotnicy niemieccy są dzisiaj zupełnie bezbronni, co dodaje poczucia siły tym kołom politycznym, które dążą do wywołania reakcji w Niemczech. Może to być zdaniem ministra bardzo zgubne dla dalszego rozwoju sytuacji politycznej kraju. Rok 1924 powiedział mowca nie będzie rokiem pokoju, lecz rokiem walki. W końcu zaznaczył Gessler, że niepokoi go odmowa Francji na propozycje niemieckie przedstawione w ostatnim memorjale. Minister obawia się, że odmowa ta spowoduje zwiększenie się napięcia między obu krajami.

Nagroda, którą bardzo trudno otrzymać.

BOSTON. 7. stycznia. (Pat.) Pewien tut. kupiec żydowski wyznaczył nagrodę 50 tys. dol. za najlepszą propozycję, zmierzającą do utrzymania trwałego pokoju.

—::::—

Komunikaty.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę dnia 9. b. m. o godz. 6.30 wiecz. w redakcji „Dziennika Ludowego.“ Sprawy bardzo ważne.

× STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędą się następujące odczyty w Związku zawodowym kolejarzy przy ul. Gródeckiej:

Dr. Józefa HELLERA: Od alchemji do chemji. — we środę dn. 9 bm. Początek o godz. 7 wiecz.

Dr. A. SOŁTYS: wygłosi we wtorek o godz. 7 w sali konserwatorjum odczyt pt: Muzyka polska.

LEGJONIŚCI! Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Legjonistów Okręg Lwów odbędzie się w niedzielę dnia 20 stycznia, o godz. 10-tej rano, w sali przy ul. Zielonej 7. — Oddziały Wschodniej Małopolski uprasza się o wysłanie delegatów.

× LABORISTA ESPERANTO SOCIETE (Rob. Zw. Esperant) posiedzenie Zarządu we środę 9 1. w lokalu Zw. Prac. gminnych. Obecność wszystkich członków konieczna. Przewodniczący.

—::::—

Sprawy partyjne.

* W STRYJU odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 2 pop. w sali p. Mayera:

ZGROMADZENIE LUDOWE

w sprawie drożyzny.

Referować będzie tow. dr. Stanisław Dręgiewicz ze Lwowa. Sekretarjat Obw. P. P. S.

* WEZWANIE. Tow. Ryglan Erazm, Budziński Józef Pytka Jan, Mydłowicz Antoni zechcą się zgłosić bezzwłocznie do tow. dra Dręgiewicza między 5—7ą wieczorem w ważnej sprawie.

O. K. R. P. P. S.

—::::—

Z ruchu zawodowego.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKOWAWCZEGO RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we czwartek 10 stycznia 1924 w lokalu Ormiańska 2 o godz. 7-mej wieczorem. Zaprasza się wszystkich nowowybranych członków i zastępców. Początek dzienny: 1) Wybór prezydjum Rady. 2. Sprawy bieżące.

Sekretarz: Andreasik A. Przewodniczący: K. Żelaszkiewicz.

—::::—

Spiskowanie monarchistów rosyjskich na emigracji.

Mikołaj Mikołajewicz i Cyryl przewódcami ruchu.

Ruch monarchistyczny wśród emigrantów rosyjskich, których wielka ilość przebywa w krajach południowej Słowiańszczyzny, zaczyna przybierać— co konstatują w politycznych kołach belgradzkich — niepokojące objawy. W. książę, Mikołaj Mikołajewicz, niedawno na tajnym konwentyklu monarchistów rosyjskich w Paryżu, obwołany podobno carem rosyjskim, oświadczył w telegramie, skierowanym do belgradzkiej kolonji rosyjskiej, że w niedługim czasie zwróci się z apelem do wszystkich miłujących ojczyznę Rosjan, aby połączonemi siłami uwolnili Rosję od władztwa sowietów.

Równocześnie gen. Wrangel wydał rozkaz dzienny, w którym powiadamia znajdujących się w Jugosławji żołnierzy rosyjskich, iż odtąd obejmuje nad nimi militarną komendę.

LONDYN. 7. stycznia. „Daily Express“ stwierdza istnienie w Anglji organizacji rosyjskich emigrantów, będącej jedną z filji wielkiej centrali z siedzibą w Paryżu. Celem organizacji jest obalenie bolszewizmu i wprowadzenie monarchji. Przewódca organizacji angielskiej, Wilczyński, miał oświadczyć, że z Rosji przybyła deputacja reprezentująca 200 monarchistycznych organizacji, która w Paryżu odbyła narady z W. Ks. Cyrylem. Cyryl oświadczył, że gotów jest objąć przewodnictwo ruchu, i że kazał rozrzucić po Rosji odezwę, przyrzekającą chłopom ziemię na własność i robotnikom prawa polityczne.

Wilczyński zapewnia, że wśród czerwonej armji, znajduje się wielu zwolenników ruchu monarchistycznego.

—::::—

Przypuszczalny program rządu Partji Pracy.

LONDYN. 7. stycznia. (Pat.) Parlament angielski zbierze się jutro w południe dla wyboru Speakera.

Dnia 15. b. m. zostanie odczytana mowa tronowa, a popołudniu tego dnia zbierze się parlament dla debaty. Debata potrwa według starej tradycji 3 dni, i zakończy się głosowaniem nad wotum dla obecnego gabinetu, postawionem przez Partję pracy. Głosowanie to zadecyduje o losie gabinetu Baldwina.

LONDYN. 7. stycznia. (Pat.) W artykule Garwina, w dzienniku Observer, wyraża tenże zapatrywanie, że Francja ani niema zamiaru się rozbroić, ani nie złagodzi swojego stosunku do Niemiec. Rząd Macdonalda nie zwlekając ani dnia poświęci tym stosunkom pełną uwagę, a następnie będzie pertraktował w sprawie długów. Drugim krokiem rządu Macdonalda będzie zainicjowanie spokojnej, ale stanowczej polityki, celem doprowadzenia Niemiec do Ligi narodów. Trzecim krokiem musi być zawarcie definitywnej umowy z Włochami i Hiszpanią, bez poparcia których Anglia nie będzie mogła utrzymać swojego, dotychczasowego stanowiska. Następnie powinna Anglia we wspólnym interesie pogłębić stosunki z Holandją i państwami skandynawskiemi.

Artykuł kończy się uwagą, że Anglja musi starać się utrzymać Ententę, która powinna istnieć tylko na podstawie równowagi. Samobójcza uległość Anglji musi ustać.

—::::—

Rozłam w rosyjskiej partji komunistycznej.

BERLIN. 7. stycznia. (A. W.) Wiadomości z Moskwy potwierdzają fakt rozłamu wśród poszczególnych władz bolszewickich. Trocki wyzyskał 2 tygodnie wypoczynku dla wzmocnienia swej grupy. Uważa on za konieczne stworzenie w łonie samej partji komunistycznej poszczególnych frakcji, w przeciwnym bowiem razie, zdaniem jego, partji komunistycznej grozi niedający się uniknąć rozłam. Przeciwnicy Trockiego, z lewego skrzydła partjii komunistycznej podejrzewają go o sympatje mieńszewickie.

—::::—

Orgje spekulantów giełdowych.

Na ogół spodziewano się, że z chwilą uchwalenia przez sejm pełnomocnictw dla rządu marka polska, jeśli nie zyska na wartości to przynajmniej pocznie okazywać tendencję stabilizacyjną. Wielu finansistów liczyło na to, oraz na równoczesny wzrost papierów przemysłowych.

Stało się jednak przeciwnie. Obce waluty poczęły gwałtownie róść w górę przy równoczesnym spadku akcji, które straciły około 15 procent. Giełda warszawska jest głównie terenem orgji waluciarzy, skąd idą dyrektywy na całe państwo. Przypuszczają, że powodem zwyżki dolara jest silne zapotrzebowanie go przez przemysłowców, którzy otrzymawszy wielkie rządowe zamówienia gromadzą obecnie dolary w celu zakupu surowców.

Na giełdzie we Lwowie tak dolary, jakoteż akcje miały wczoraj tendencję zwyżkową. W wolnych obrotach — płacono za nie około 9,500 tys. mkp. dol. kanad. 8,700, kor. cz. 245 złote 20 kor. do 37 milj, srebrną 1 kor. do 570 tys. mkp.

PKKP. we Lwowie wczoraj płaciła: dolary do 7,300 tys. kanad 7,227, franki franc. 354, fr. belg. 313, fr. szwajc. 1,20, funty 31.3720, kor. czeskie 210, austr. 101, złoty polski 1.200, zł. frank 1.400, podobnie notowano i frank podatkowy.

Gram czystego złota płacono 4.083.960, srebra 137,353, złotą 1 kor. 1,464 tys. srebrną 573,400, dukat 26,525.600, 1 rubel złoty 3,719.300, srebrny 2,472.300 mkp.

Na targu akcyj przemysłowych i bankowych we Lwowie panowała silna haussa. Niektóre akcje zyskały przeszło 100 proc. Płacono: Chodorów od 18,500 tys., Cegielski 4.600, Cmielów 7.500, Gałota 900, Oikos 21.000, Parowozy 2.900, Pezet 900, Polsk. Nafta 2050, Polsk. tow. bud. 800, Siersza górn. 32,000, Tesp 21000, Zieleniewski 52,000 tys. marek.

Teka posła Zamojskiego.

WARSZAWA. 7. 1. (A. W.) „Rzplita“ donosi, że poseł Zamoyski obejmie stanowisko min. spr. zagranicznych po powrocie z Paryża, dokąd wyjeżdża na krótko celem pożegnania Milleranda.

—::::—

Reorganizacja ministerstwa reform rolnych.

WARSZAWA. 7. stycz. (Pat.) Ogłoszono tu rozporządzenie Rady min. w przedmiocie reorganizacji statutu ministerstwa reform rolnych. Ministerstwo to dzielić się będzie na trzy departamenty: 1. administr., 2) parcelacyjny i 3) osadniczy.

—::::—

Śnieżyce i mrozy.

WARSZAWA. 7. 1. (A. W.) Wszystkie pociągi dalekobieżne mimo śnieżycy wyszły z Warszawy w swoim czasie. Odwołano tylko niektóre pociągi podmiejskie.

WARSZAWA. 7. styczn. (A. W.) Skutkiem długotrwałych mrozów w wielu miejscach zamarzły rury gazowe, tak, że musiano je sztucznie ogrzewać.

—::::—

Eksplozja w kopalni.

MORAWSKA-OSRAWA 6 stycznia. (Pat.) W sobotę popołudn. w kopalni Anzelm nastąpiła eksplozja 250 klg. dynamitu. Cztery osoby zabite.

—::::—

Konflikt w łonie saskiej soc. demokracji?

DREZNO. 7. stycznia. (Pat.) W związku z utworzeniem gabinetu koalicyjnego nastąpił rozłam socjalnej demokracji saskiej. Krajowy zjazd partji socjalno-demokratycznej potępił wstąpienie socjalistów do gabinetu i wykluczył z partji 25 socjalistycznych posłów do sejmu saskiego, którzy głosowali za utworzeniem wielkiej koalicji stronnictw.

DREZNO. 7. stycznia. (Pat.) Urzędowo donoszą, że zaprzysiężony już prezydent saskiej rady ministrów dr. Feld (socjalista) nie będzie na podstawie konstytucji w możności uczynić zadość wezwaniu do ustąpienia postawionemu przez social.-demokratów.

—::::—

Ostra zima we Włoszech.

RZYM. 7. stycznia. (Pat.) Panują tu silne mrozy. W Wenecji zamarzły wody i spadł obfity śnieg. W Bolonji i Mantui, lawiny toczące się z okolic górnej Adygi przerwały komunikację, oraz zniszczyły tor kolejowy.

—::::—

Wielka powódź w Petersburgu.

MOSKWA. 7. stycznia. (A. W.) W Petersburgu wskutek wylewu rzeki Newy, wydarzyła się tak wielka powódź, jakiej najstarsi mieszkańcy nie pamiętają. Część miasta w dzielnicy finlandzkiego mostu kolejowego została całkowicie zalana. Woda podniosła się o 128 cali. Szereg fabryk i domów zalanych. Straty bardzo wielkie.

Produkcja jedwabiu sztucznego.

WARSZAWA 7 stycznia. (Pat.) Produkcja jedwabiu sztucznego w jednej dotąd fabryce polskiej wyniosła w ubiegłym roku 40.000 klg. Obecnie powstaje druga fabryka jedwabiu sztucznego pod Myszkowem.

—::::—

Awanturnicza Litwa.

KŁAJPEDA. (AW.) Galwanauskas udzielił prasie udzielił prasie litewskiej wyjaśnień w sprawie Kłajpedy. Litwa — mówił — nie zgodzi się nigdy na presję wywartą przez Ligę Narodów, natomiast gotową jest wyrazić zgodę na komisję wyznaczoną przez lorda Cecila. Żądania Polski, dotyczące tranzytu rzecznego i kolejowego do portu w Kłajpedzie będą odrzucone mimo, że Polska grozi poważnemi następstwami na wypadek odmowy.

O demokratyczny samorząd miejski.

Reakcja chciałaby utrwalić stare kurjalne zarządy gminne w Małopolsce, a zniszczyć demokratyczny ustrój gminny w b. Kongresówce.

W tym kierunku idą projekty rządowe, opracowane przez p. Kiernika.

Sprawą tą zajął się też ostatni kongres PPS.

W imieniu Komisji Samorządowej przemawia jej przewodniczący **poseł tow. R. Jaworowski.**

Byłoby niedopuszczalną rzeczą, gdyby na XIX Kongresie nie zainteresowano się poważnie sprawami samorządu miejskiego. Zwłaszcza w okresie, kiedy do Sejmu ma być wniesiona nowa ustawa samorządowa. Demokrację polską czeka trudna i uporczywa walka w obronie nawet elementarnych zasad demokratycznego samorządu. Już na ostatnim Zjeździe Zw. Miast Polskich reakcja polska zdradzała zakusy na ograniczenie tych zasad, w obronie których będziemy musieli na terenie sejmowym stoczyć ostrą walkę. Atakowano powszechność i równość wyborów a zgłaszano projekty przedłużenia kadencji magistratów, stawiano wnioski o dwoizbowej budowie magistratów. W drodze „ramowości“ ustawy wyborczej dążono do uwstecznienia samorządów.

Będziemy walczyć o jaknajszybsze uchwalenie ustawy, która ujednostajniłaby budowę ciał samorządowych w Polsce — zniosła odrębność w byłych zaborach, która pozwoliłaby na jaknajszybsze dokonanie wyborów do Rad Miejskich. W Małopolsce nie dokonywano wyborów od czasu wybuchu wojny światowej Rady są uzupełniane przez kooptację i mianowania — w Kongresówce kadencja Rad jest przedłużona. Samorządy nasze gniją. Koniecznością jest dokonanie jaknajszybszych wyborów a tem samem uchwalenie szybkie ustawy. Ustawa nowa nie może być uwsteczniona. Zdobycze w duchu demokracji muszą być utrzymane. Podstawą nowej ustawy musi być sześcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. Samorządy muszą być zabezpieczone od nadużyć władzy nadzorczej, która musi być opartą na czynniku samorządowym.

Wktrótce zwołamy specjalną konferencję samorządową, na której będą ustalone i ujednostajnione podstawy dla wszystkich miast polskich polityki w samorządach, tam odsyłamy wnioski sporne. Wszystkie bezsporne sprawy zostały na komisji ujęte w szereg rezolucji.

Omówiwszy pokrótce odrębne warunki samorządu na kresach, tow. poz. Jaworowski odczytał następujące rezolucje:

Rezolucja wsprawie polityki samorządowej.

I. Wobec katastrofalnego stanu samorządów w Polsce, Kongres uważa za konieczne jaknajszybsze uchwalenie przez Sejm ustawy o samorządzie.

II. Kongres stwierdza, że reakcja polska dąży do zupełnego uwstecznienia ustawy o samorządzie. Wyrazem tego dążenia są wnioski, zgłaszane przez działaczy samorządowych prawicy na zjazdach miast, zdążające do zniesienia zasady równości i bezpośredniości wyborów pod płaszczykiem ciągłości pracy w radach miejskich, lub obrony interesów polskich na kresach, wprowadzenia systemu „dwuizbowego“ przy budowie władz samorządowych miejskich. Kongres poleca Z. P. P. S. przeprowadzenie w Sejmie jak najenergiczniejszej walki o utrzymanie zasad demokratycznych w ustawie o samorządach.

III. Akceptując stanowisko frakcji P. P. S. na zjeździe miast, Kongres wypowiada się stanowczo:

a) za jednolitą ustawą dla całej Polski i przeciwko ramowości, dającej możność reakcji lokalnego uwstecznienia samorządu.

b) Kongres wypowiada się za trzyletnią kadencją Rad miejskich i za Magistratem, wybieranym na czas trwania kadencji Rady miejskiej, odpowiedzialnym przed Radą miejską i wchodzącym w skład Rady miejskiej.

c) za sześcioprzymiotnikowem prawem wyborczem.

IV. Kongres wypowiada się za jak największem uniezależnieniem samorządów w Polsce od krępujących je biurokratycznych władz nadzorczych.

V. W sprawie taktyki towarzyszy naszych w Radach miejskich Kongres uchwala:

a) obowiązkiem naszych towarzyszy w R. M. jest zorganizować się w frakcje P. P. S., które obowiązuje solidarność wystąpień na gruncie R. M. i Magistratu.

b) Frakcje radzieckie w swojej taktyce zależne są od miejscowych władz partyjnych oraz działają na podstawie uchwał C. K. W. i Wydziału Samorządowego.

c) Frakcje prowadzą na gruncie Rady politykę samodzielną. Trwałe bloki z grupami demokratycznemi mogą być dozwolone jedynie na podstawie uchwał C. K. W. i Wydziału Samorządowego, kierownictwo gospodarką miejską (pre ydenturę) mogą nasi tow. brać jedynie w tym wypadku, gdy stanowią większość absolutną lub za zgodą Wydziału Samorządowego, gdy stanowią najliczniejszą w R. M. frakcję. Ławnikowstwo i wiceprezydenturą mogą być obejmowane na podstawie proporcjonalnego układu sił w R. M. za zgodą kierownictwa partji.

Kongres widzi w pracy naszych tow. na gruncie samorządowym wypełnienie obowiązku obrony interesów szerokich mas ludowych. Rady miejskie powinny nam dać możność obrony gospodarczych interesów, owocnej pracy nad podniesieniem oświaty, zdrowotności i kultury ludu polskiego.

VI. Kongres poleca C. K. W. P. P. S. zwołanie do 1. IV. 1924 r. konferencji działaczy samorządowych P. P. S., w celu ujednostajnienia polityki samorządowej.

—::::—

Wizyta Milleranda w Warszawie?

PARYŻ 6. stycznia. (Pat.) W. B. K. „Echo de Pares“ potwierdza, że istnieje zamiar podróży prez. Milleranda do Warszawy i stolic państw Małej Ententy. Prasa jednak dodaje, że wykonanie tego zamiaru zależne jest jeszcze od pewnych okoliczności.

—::::—

Przedstawienia popularne w Teatrze miejskim.

Ludzie dobrej woli postanowili wcielić w czyn myśl, która od lat czeka — przynajmniej u nas, we Lwowie — na zrealizowanie. Wychodząc ze słusznego przekonania, że najszersze warstwy ludności poza materjalnemi potrzebami, pragną także karmy dla ducha, iure caduco będącej zwykle udziałem i przywilejem tych, których „stać na to“, zakrzątnięto się około utworzenia sceny popularnej, któraby budziłaby w warstwach, odsuwanych od idealnych podniet i przyjemności kult i zamiłowanie piękna, któraby rozszerzała horyzonty widzenia wszystkich, zmuszonych twardą pracą dnia do zasklepiania się w ciasnych warunkach materjalnego bytowania i podnosiła ich w godzinach, przeznaczonych na wytchnienie ku zrozumieniu wielkich, szlachetnych dobytków wiecznie ku górze dążącego ducha ludzkości.

Dzisiaj sztuka i literatura są terenem prawie niedostępnym dla ludności pracującej — dla inteligencji, klas tak zwanych średnich i dla ludzi, żyjących z pracy rąk — wydatku na uczęszczanie do teatru i kupowanie książek nie może wstawić do swego budżetu ani robotnik ani pracujący intellektualista, a jeżeli w tym kierunku uczyni wysiłek musi go połączyć z odmówieniem sobie i swej rodzinie niejednej z najkardynalniejszych potrzeb życia codziennego. Teatr i książka stały się luksusem i — o bolesna ironio zdzisiejszego istnienia — są własnością tych, którzy pasorzytniczo i zbrodniczo rozrósłszy się na chorym organizmie powojennego społeczeństwa, ssą wszystkie jego soki i z brutalną, tępą żarłocznością zagarniają mocą swych na krzywdzie ogółu zdobytych majątków wszystkie domeny jego życia, wdzierają się brudną, cuchnącą falą nawet w świątynie jego duchowych dóbr.

O utworzeniu osobnego teatru ludowego oczywiście trudno obecnie myśleć, akcja popularyzowania sztuki teatralnej i literatury pięknej (abstrahuje tu od amatorskich wysiłków świadczących chwalebnie o tendencjach jednostek i organizacyjnych zrzeszeń, ale nie podnoszących się do wyżyny sztuki) wymaga nie tylko wielkiego wkładu energji ale i tego, co bywa „nerwem wszech rzeczy“ — środków materjalnych, na ekspensowanie których klasa pracująca zdobyć się sama nie potrafi, a mecenasów niestety, znaleźć nie może. Łatwiejsze pod tym względem zadanie mają tak bardzo w ruchu robotniczym zasłużone instytucje Uniwersytetów ludowych, popularyzujące wiedzę. Teatr ludowy przy obecnych warunkach może tylko komornem egzystować przy teatrze miejskim — niechże i tak będzie, byleby choć w małej części mógł spełniać swą misję rozbudzania poczucia piękna w klasie pracującej, jak i wogóle w najszerszych sferach, odsuniętych od partycypowania w idealnych dobrach, byleby mógł stać się źródłem krzepiącej, zdrowej, pożytecznej rozrywki, odsuwając tem samem poziome i szkodliwe podniety.

Dzięki inicjatywie grona jednostek, mających na celu przeprowadzenie powyższych idei, łącznie z Związkiem chórów i teatrów włościańskich od kilku tygodni odbywają się co niedzielę po południu na scenie Teatru Wielkiego przedstawienia popularne a ich sukces przejawiający się w szczelnie wypełnionej widowni świadczy, jak one były potrzebne i jak wdzięczne mają audytorjum. Dotychczas odegrano trzy sztuki: „Krakowiaków i Górali“, Kamińskiego; „Popychadło“ Szutkiewicza i „Kościuszkę pod Racławicami“ Anczyca, popularnego pisarza scenicznego, którego setna rocznica urodzin przypada w tym roku.

„Kościuszko pod Racławicami“ sztuka, która osiągnęła rekord co do ilości przedstawień (wystawiona była po raz pierwszy 26. grudnia 1880 r. w teatrze krakowskim), od szeregu lat ukazująca się na wszystkich, jakie tylko istniały i istnieją, scenach polskich, zawdzięcza swoją żywo-

Dłużnicy Ameryki.

Ameryka Północna jest wierzycielką prawie całego świata.

Zadłużona jest w Ameryce przedewszystkiem Europa, ale i państwa pozaeuropejskie winne są Ameryce sumy niemałe. Ogólna suma długów Europy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wynosi okrągło 10 miljardów dolarów. Z tego ogólnego długu 10 miljardów dolarów przypada na:

Wielką Brytanję	przeszło	4000 miljon.
Francję	przeszło	3300 miljon.
Włochy	przeszło	1500 miljon.
Belgję	przeszło	375 miljon.
Rosję	przeszło	192 miljon.
Polskę	**przeszło**	**135 miljon.**
Czechosłowację	przeszło	91 miljon.
Serbję	przeszło	51 miljon.
Rumunję	przeszło	36 miljon.
Austrję	przeszło	24 miljon.
Grecję	przeszło	15 miljon.
Estonję	przeszło	13 miljon.
Finlandję	przeszło	7 miljon.
Łotwę	przeszło	5 miljon.
Litwę	przeszło	5 miljon.
Węgry	przeszło	1·5 miljon.

Do bezpośrednich dłużników Ameryki północnej nie należą Niemcy, ponieważ podczas wojny nie miały wprost możności korzystania z kredytu Ameryki, ale pośrednio i ten kraj należy do dłużników Ameryki, bowiem z sumy reparacyjnej, wynoszącej 32 miljardy dolarów, płatnych przez Niemcy państwom zwycięskim, spora część przypada Ameryce. Podobnież mają Stany Zjednoczone otrzymać znaczną sumę z odszkodowania, które Niemcy według traktatu pokojowego zapłacić państwom zwycięskim muszą.

Ameryka ma ze swoimi dłużnikami znaczne kłopoty a nawet powstawały obawy, że dłużnicy mogą nie dopisać i dlatego senat Stanów Zjednoczonych, uchwalił prawo, według którego żadna część długu i żadnemu wierzycielowi nie może być darowana bez względu na to, czy chodzi o kapitał pożyczony, czy też o procenty. Stopa procentowa została ustalona na 5 od sta. Wspomniane prawo wymaga także, aby wszystkie długi zostały Stanom Zjednoczonym najpóźniej do roku 1947 spłacone.

Z długów tych przypada na mieszkańca:

Francji	79	dolarów
Wielkiej Brytanji	60·5	dolarów
Belgji	45	dolarów
Włoch	40	dolarów
Czechosłowacji	7	dolarów
Polski	**5·5**	**dolarów**
Austrji	4·75	dolarów
Serbji	3	dolarów
Rumunji	2	dolarów

Dług Polski w tym spisie przedstawia się stosunkowo bardzo nikło, niemniej z powodu zdeprecjonowania waluty jest to niemałe obciążenie skarbu.

—:::: —

W szponach wyzysku i nędzy.

Stryj w styczniu.

W Stryju istnieją rozmaite komitety, które co każdej niedzieli i święta urządzają rozmaite zbiórki na dzieci w Chinach, Japonji i na murzyńskie sierotki, a o tem, że na miejscu dzieci robotników giną z głodu, to nikomu nie jest w głowie. Przyczyną nędzy robotników jest zamknięcie fabryk, gdyż fabrykanci nie mając już gdzie lokować funtów szterlingów i dolarów, wyrzucają na bruk robotników.

Pierwszy zredukował pracę król drzewny S. Borak, który powydalał miejscowych zawodowych robotników, a poprzyjmował gospodarzy, którzy mają po 2 pary koni. Gdy się bliżej przypatrzyć obecnym fabrykantom drzewnym, którzy zatrudniają robotników, to się widzi, że prawie każdy nowo rysz, który jeszcze przed wojną handlował tandetę, dzisiaj dzięki wyzyskowi robotnika i rabunkowej eksplotacji lasów, dochodzą do biljonowych fortun. I widzimy, że po $1\frac{1}{2}$ roku prowadzenia tartaku kupują folwarki, kamienice, stawiają młyny.

Robotnicy tartaczni tą drogą zwracają się do Województw, Starostw i Inspektorów pracy, by łaskawie zechcieli wglądnąć w ich położenie, gdyż całe szeregi robotników dziś jeszcze zarabia 150.000 Mp. słownie (stopięćdziesiąt tysięcy Mp.) dziennie, co nie wystarczy nawet na kupno $\frac{1}{2}$ kg. chleba. Są wypadki, że w miejsce zredukowanych zawodowych robotników zmusza się pozostałych do 12 godzin dziennie pracować.

To wszystko piszemy ku rozwadze miarodajnych czynników, że robotnicy, na których pracy opiera się bogactwo społeczne, w straszliwej żyją nędzy.

tność, budzącemu zwłaszcza w czasach niewoli silne uczucia patrjotyczne i nadającemu, się dlatego na wszystkie obchody narodowe, jak i sceniczności i malowniczości obrazów, wywołujących wrażenie. Przepojona demokratyczną tendencją w myśl pojęć epoki, w której powstała, w swoim czasie miała wszystkie dane, by wywoływać zapał a nawet entuzjazm tych sfer, dla których była przeznaczona. Dzisiaj trąci silnie anachronizmem, zatraciła dla ogółu swój ideowy charakter, ale pozostała dobra sceniczna robota, która podtrzymuje jej istnienie jako sztuki teatralnej.

Odegrano ją ubiegłej niedzieli, przy wypełnionej — jak wspomniałem — widowni. Artyści mogli grać i grali z werwą, gdyż co chwilę na sali zrywały się oklaski, świadczące o przejęciu się widzów tem, co się na scenie działo. Podnosiła nastrój muzyka, już to jako introdukcja, już to jako illustracja poszczególnych scen. Inicjatorowie przedstawień popularnych mogą sobie pogratulować powodzenia i z niezmniejszonym zapałem kontynuować tak pięknie rozpoczętą pracę.

Przedstawienie poprzedziło przemówienie Br. Skalaka, trafnie przedstawiające charakter sceny robotniczej i przeprowadzające — odnośnie do utworu — paralelę między wystąpieniem demokraty Kościuszki i zbrojnym ruchem demokratycznym Legionów Piłsudskiego.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Z wydawnictw.

Socjalizm czy komunizm? (Trzecia „Latarnia“).

Ukazał się trzeci, styczniowy zeszyt regularnie wychodzącej „Latarni“ p. t. „**Socjalizm czy komunizm?**, napisał poseł Kazimierz Czapiński.

Autor przedewszystkiem przedstawia historję rosyjskiego bolszewizmu i jego fantastycznych planów zaprowadzenia socjalizmu w zacofanej Rosji. Następnie w drugim rozdziale charakteryzuje bankructwo bolszewickich zamierzeń, opisuje powstanie NEPU, czyli nowej ekonomicznej polityki; przedstawia powrót kapitalizmu do Rosji, spustoszenie miast, zdruzgotanie przemysłu. W trzecim rozdziale opisuje powstanie Trzeciej Międzynarodówki, jej zależność od rządu rosyjskiego i jej politykę niszczenia jedności proletarjatu; opisuje także szczegółowo spustoszenie, które ta polityka rozbijania klasy robotniczej wyrządziła wśród proletarjatu. W czwartym rozdziale przedstawia komunizm polski, jego dążenia do rozkładu polskiej państwowości oraz te haniebne komedje, które odegrywa Partja Komunistyczna po swoim drugim zjeździe z hasłem niepodległościowem i agrarnem. Ostatni rozdział poświęca autor zagadnieniu „jednego frontu“, forsowanemu przez komunistów; zestawia tutaj zasadnicze stanowiska socjalizmu i komunizmu oraz dochodzi do słusznego wniosku, iż jeden front jest niemożliwy wobec odmienności celów i dróg.

Każda organizacja partyjna winna natychmiast zwrócić się do Księgarni Robotniczej (Warszawa, Wspólna 17) po nowy zeszyt „Latarni“ i zorganizować masowy kolportaż. Przypominamy, że nasz ostatni Kongres przed kilku dniami w osobnej rezolucji nakazał wszystkim organizacjom partyjnym zorganizowanie masowego rozpowszechniania „Latarni“. Odpowiedzialność za wspólny dalszy rozwój partyjnej pracy wydawniczej całkowicie spada na organizacje partyjne, które powinny uczynić wszystko ze swej strony, aby masowym kolportażem zabezpieczyć byt i rozwój „Latarni“ oraz innych partyjnych wydawnictw. Należy zważyć, że ostatnia broszura posła „Niedziałkowskiego „O co walczy P. P. S.“ oraz omawiana broszuro posła Czapińskiego „Socjalizm czy komunizm?“, mają charakter zasadniczy i znakomicie nadają się do pogłębienia uświadomienia socjalistycznego w szerokich masach. Dotychczas nasz kolportaż partyjny nie jest należycie zorganizowany i wiele organizacji z dziwną opieszałością ociąga się z zarządzeniem tego, co należy uczynić w tym kierunku. Wzywamy wszystkich towarzyszy partyjnych, aby wzięli „Latarnię“ pod swoją opiekę.

Najbliższe zeszyty „Latarni“ będą poświęcone drożyźnie (poseł Zaremba), walce reakcji z oświatą (poseł Smulikowski), oraz harakterystyce dotychczasowych rządów w Polsce (poseł Ziemięcki).

Sprawy partyjne.

* PIERWSZY WYKŁAD SZKOŁY PARTYJNEJ PPS. we Lwowie. We wtorek, 8 stycznia br. od godz. 7—8 odbędzie się wykład tow. Skalaka na temat: „Formy ruchu robotniczego“ i od godziny 8—9 w. wykł. tow. dra St. Dręgiewicza na temat: „Ustrój i konstytucja państwa polskiego“, w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, part., oficyny na lewo. Sekretarjat PPS.

* Do wszystkich Komitetów okręgowych P. P. S.

O K Ó L N I K

W sprawie podatku partyjnego.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dnia 16 września 1923 r. określającej podatek partyjny w wysokości 1/5 złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny, począwszy od 1-go stycznia 1924 r., zgodnie z kursem bonów złotych; równającym się obecnie 1,000.000 mkp. — będzie wynosić 200.000 mkp miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu styczniu połowę tegoż podatku — t. zn. 100.000 mkp.

a) W związku z powyższem O. K. R.-y wykonując w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. w styczniu 1924 r. znaczki podatkowe dla mężczyzn, płacić będą na rzecz C. K. W. 50.000 mkp, a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników — 25.000 mk.

4) Począwszy od 1-go stycznia 1924 r. cenę legitymacji członkowskich podnosi się do 100.000 mkp. za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy, tj. 50.000 mkp. wpłaca się przy każdorazowem zamawianiu legitymacji do Kasy C. K. W.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

* POSIEDZENIE OKR. KOM. ROB. P. P. S. odbędzie się we środę 9 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

O konieczne i punktualne przybycie proszeni są: Tow. Andreasik, Bednarski, Białkowski, Bielec, Cieślewicz, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Górnik K., dr. Herschthal, Hell, Lang, Nowakowski, Drobutowa, Sadowicz, Żelaszkiewicz.

Prezydjum O. K. R. Lwów.

—:::: —

POWIATOWA KASA CHORYCH

WE LWOWIE

podaje do wiadomości, że z dniem 7 stycznia 1924 podwyższone zostaną wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków **do wysokości dziennej płacy ustawowej 2,000.000 Mp.** Składka ubezpieczonego w najwyższej grupie wynosi tygodniowo **364.000 Mp**, dzienny zasiłek pieniężny w czasie choroby **1,200.000 Mp**, zasiłek pogrzebowy **42,000.000 Mp.**, względnie **21,000.000 Mp**, dla członka rodziny.

P. T. Pracodawców uprasza się o przedłożenie wykazów swych pracowników z oznaczeniem świadczeń (w gotówce i w naturze) najpóźniej do 15 stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie zmiana grup zarobkowych przeprowadzoną zostanie z urzędu.

Tablice obliczeniowe nabyć można w biurze Kasy, ul. Królowej Jadwigi 4.

Lwów, 7 stycznia 1924.

Zarząd Pow. Kasy Chorych we Lwowie.



L. 649.

Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Kołomyi

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę

Dyrektora Kasy

Wymagana dłuższa praktyka w Kasach Chorych, instytucjach bankowych lub ubezpieczeniowych i gruntowna znajomość ustawy i przepisów o Kasach Chorych.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Kołomyi najpóźniej do **25 stycznia 1924.**

23—3 Kołomyja, dnia 3 stycznia 1924.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.